GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N**er. **20.** 16. lutego 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Najwyższy dwór mocno zasmuconym został otrzymaną dnia 10go b. m. wiadomością o zgonie królowéj Obojéj Sycylii.

N. Pan raczył nadliczbowego bezpłatnego radzcę gubernijalnego przy morawsko-szlązkim rządzie krajowym, Kazimiérza hrabię Lanckorońskiego, mianować najłaskawiéj nadliczbowym bezpłatnym radzcą nadwornym przy c. k. połączonéj kancelaryi nadwornéj.

JCKMość raczył najłaskawiéj sekretarza sądów szlacheckich lwowskich, Karola de Pflichtenheld i galicyjskiego adjunkta fiskalnego, Dra. Maxymilijana Mochnackiego, mianować radzcami sądów szlacheckich we Lwowie.

JCKMość raczył praktykanta konceptowego galicyjskiego rządu krajowego, Jana Stechera de Sebenitz, mianować najłaskawiéj bezpłatnym nadliczbowym komisarzem obwodowym w Galicyi.

W dniu 18. lutego otwartą zostanie z Pesztu żegluga statkiem parowym na Dunaju.

Ponieważ zaś, jak się zdaje, lody nie pozwolą w wymienionym dniu rozpocząć żeglugi, przeto u nas w Wiédniu nie mamy żadnego uwiadomienia, kiedy ta żegluga się zacznie, tylko to wiémy, że statek, po zniknięciu lodów w piérwszéj sposobnéj chwili odpłynie, ażeby tak podróżnych jak towary i różne ruchomości najodleglejszych okolic na jarmark na Śgo Józefa do Pesztu dostawić.

Biuro żeglugi parowéj założone w Peszcie, udziela dla ułatwienia przewozu podróżnych i towarów, petrzebnych objaśnień.

Nowo budujący się statek parowy »*Nador*« mający siłę 42 koni, pod kapitanem p. Rau, zostanie z końcem kwietnia ukończony, i zacznie chodzić z Preszburga prosto na Peszt, Semlin i na stacyje brzegowe koło Weisskirchen, aż do Drenkowéj.

O dalszéj podróży z Drenkowéj aż za »żelazną Bramę« na pokładzie statku »*Argo*« i odwrotnie mają staranie nowo-wybrani urzędnicy administracyjni w Weisskirchen, Orsowce i w Skela Cladowa; tym sposobem, w podróży do Konstantynopola i na powrót, cała wyższa przestrzeń Dunaju odbywa się na jednym i tymże samym statku.

Statek parowy »*Pannonia*« siły 36 koni, pod kapitanem J. Pohl, pełni teraz służbę między Preszburgiem a Pesztem.

Statek parowy »*Zrini*« siły 80 koni, pod kapitanem J. Mayr, utrzymuje związek między Pesztem a Drenkową.

Biuro administracyi w Moldowie zostało zniesioném; gdyż dopływanie do Drenkowéj, przezco ustaje niedogodne wyładowanie w Moldowie, spowodowało do urządzeń odpowiednich celowi, tak, iż odtąd ajencyja okolicy brzegowéj między Semlinem i owéj nowo ustanowionéj stacyi, skoncentrowaną zostaje w osobie p. A. Bandl w Weisskirchen. Równie też przez ustanowienie właściwego urzędu administracyjnego w Skela-Cladova w osobie P. J. B. Lehmann została zaspokojoną od dawna czuć się dająca potrzeba publiczności; albowiem przezto nietylko środki połączenia ułatwionemi, ale nadto i podróżny, podczas krótkiego swego pobytu na téj wołoskiéj granicy, wszystkich dozna wygód, jakich tam dostać można.

Statek parowy »*Argo*« siły 50 koni, pod kapitanem Wincentym A. Premuda, utrzymywać będzie związek między Skela-Cladova a Gałaczem, atoli tylko na lewym brzegu Dunaju i tak, że podróżni i towary z Wiédnia do Gałaczu wszędzie wolny przejazd mają, albowiem okręt ten, dla ułatwienia ile możności handlowych stosunków między państwem Austryjackiém a Wołoszczyzną i Multanami, z mieszkańcami przeciwnego brzegu mieszać się i tegoż brzegu dotykać nie będzie.

Statek parowy *Franciszek I.* siły 60 koni pod Kap. Clician, przygotowuje się w téj chwili do podróży po niższym Dunaju, i zapewne w maju rozpocznie swą czynność.

Statek ten przeznaczony jest, ciągły związek między Skela-Cladową a Hirsową, zawsze na prawym, to jest na tureckim brzegu utrzymywać, i na téj ostatniéj stacyi utrzymywać związek, z przybywającym z Konstantynopola stat. par. *Ferdynand I.* o sile 100 koni, pod kapitanem Everson. Ostatni ten statek wypłynie na morze po-

raz pierwszy d. 15. marca z Tryjestu przez Zant, Pireus, Syrę i Smyrnę do Konstantynopola.

Czas, w którym rozpocznie się żegluga między Konstantynopolem a Hirsową, zostanie w swojéj porze ogłoszony.

Służbę statku przewozowego między Konstantynopolem a Smyrną pełnić odtąd będzie co tydzień Maryja Dorotea o sile 70 koni, pod kapitanem John Ford.

Na poprawę niedoskonałości przeszłorocznéj żeglugi, — niedoskonałości koniecznéj przy każdém nowém przedsięwzięciu, całą swoję uwagę poświęciła administracyja, i wszystkiego użyła, aby nadał niedogodnościom zapobiédz.

Kapitanowie mają surowy zakaz, aby z głównych stacyj, jak: Preszburg, Peszt, Semlin, Skela Cladova, Dziurdżewo, Gałacz, przed przepisanemi godzinami nieodpływali; przytém największa ciężży odpowiedzialność na nich jako rękojmia za karność, czystość i dokładne wypełnienie przepisów, przybitych w pokojach podróżnych.

Zresztą administracyja tuszy sobie, iż publiczność w wykonaniu tych obowiązków silnie wspiérać ją będzie.

— Z Czech. —

Cieplice d. 29. stycznia. Obchodzono tu uroczyście oddanie tutejszym strzelcom puhara, przesłanego im przez JCKMość na pamiątkę.

— Z Kroacyi —.

Zagrab. D. 31. stycznia odbyła się tu rozporządzona przez JCKMość uroczystość rozdawania wielu wojownikom srebrnych medalów waleczności, tudzież gratyfikacyj, w nagrodę wyszczególniającego się ich męztwa, okazanego d. 17go października r. z. w zaszłéj pod Kladuszem bitwie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 2. lutego zawiéra następującą depeszę telegraficzną: »Madryt d. 17. stycznia r. »1836. — Bajonna d. 31. stycznia. Kortezy roz»wiązane zostały wyrokiem królowéj na mocy art. »24. królewskiego statutu.« Reszta depeszy przez mgłę przerwaną została. — *Journal des Debats* robi nad tą depeszą następujące uwagi: »W dacie z d. 17. stycznia musi być zapewne błąd zawarty; ostatnie nadeszłe przez nadzwyczajną sposobność wiadomości z Madrytu są z d. 23.; zdaje się zatém, że powyższe wiadomości są z d. 27. D. 23. rozpraw nad ustawą wyborczą nie ukończono jeszcze w izbie prokuradorów. Najprędzéj jeśli we dwa lub trzy dni po tém procerowie tą ustawą zajmować się mogli i zapewne na nią nie głosowali przed dniem 27. — Kortezy zatém nie wypełniły jeszcze zadania swojego i niespodziéwane rozwiązanie ich przypisać można li poniesionéj przez ministeryjum pana Mendizabala klęsce, w rozprawach nad onegoż wnioskiem do ustawy wyborczéj. Aż do otrzymania dalszych wyjaśnień zachowujemy nasze uwagi, nastręczające się nam w mnogiéj ilości nad tak ważnym wypadkiem, który wywołanym może został przez wzburzenie rewolucyjne, jakie się pojawiło w Madrycie przy ostatnich głosowaniach izby wyborczéj. — Mówiono na giełdzie, że rząd otrzymał koniec depeszy, dnia poprzedniczego z powodu mgły przerwanéj. P. Mendizabal miał się d. 25. podać do dymisyi i tylko na naglące prośby przyjaciół swoich skłonił się do pozostania przy stérze rządu, pod warunkiem wszakże, ażeby izba prokuradorów rozwiązaną została i ażeby nowe kortezy na d. 20. marca zwołanemi były. Po ogłoszeniu wyroku tego p. Mendizabal miał był w tryjumfie po ulicach Madrytu noszonym, a papiéry na giełdzie madryckiéj podniosły się d. 27. stycznia o 2 procentu. — Lecz byłyto tylko wieści giełdowe i nic o tém pewnego nie miano.

Podług listów z Bordeaux z d. 29. stycz., jeszcze d. 22. rozchodziły się w Madrycie wieści o mającém wkrótce nastąpić rozwiązaniu kortezów z tym dodatkiem, że królowa rejentka miała chęć po wykonaniu aktu tego do Burgos odjechać. Także, według powyższych listów, była w Madrycie mowa o zmianie ministeryjalnéj, w któréj Cordowa miał być mianowany prezydentem rady i ministrem wojny, Miraflores ministrem spraw zagranicznych, a Burgos ministrem spraw wewnętrznych. Mendizabal miał pozostać ministrem skarbu, a Almadovar miał dowództwo armii otrzymać. — Też listy z Bordeaux donoszą, że Don Carlos pojmanym w potyczkach z d. 16. i 17. stycznia Anglikom, którzy zasłużyli na smierć na mocy wyroku, wydanego w Durango pod d. 20. czerwca r. z., życie darował.

O donoszeném już zamknięciu klasztorów w Madrycie dowiadujemy się z Gazety madryckiéj, że mnichów zawiadomiono, iż zakony ich zniesionemi zostały. Pozwolono im odebrać swoje majątki i przywdziać ubior świecki. Już go oni od dawna nosili, a większa część mnichów sypiała nawet w domach prywatnych, tak, że w wielu klasztorach znaleziono zaledwie część trzecią ich mieszkańców. »Mówią — dodaje Gazeta madrycka — »że nadzwyczajne wypadki ostatniego tygodnia w prowincyjach, staną się powodem powszechnego zniesienia zakonów, wyjąwszy tych nie wiele, co są potrzebne dla szkół i pielęgnowania chorych.«

Dziennik bajoński *Phare* z d. 26. stycznia donosi, co następuje: »Drugi raport jenerała Cordowy z d. 17. stycznia zawiadamia nas, że tenże

utrzymywał się mocno na stanowisku, którego się dobił dnia poprzedniczego. Raport ten usprawiedliwia wyrzeczone dawniéj domniemanie, że Cordowa przedsiębrał rozpoznanie mocnych przez karlistów zajętych stanowisk i że ich wyparł ze stanowiska Arlabanu. Wszystko spodziéwać się każe, iż działania na większą skalę, jak dotąd, zaczną być wykonywanemi. Otrzymujemy z różnych punktów granicy wiarygodne doniesienia, że Cordowa jeszcze d. 18. zajmował wzgórza Arlabanu, które zdobył dnia 16. Ma za obozem swoim znaczny park artyleryi, lecz którego przeznaczenie nie jest wiadome. Karliści mieli dnia 16. i 17. przeszło 600 rannych, których po różnych włościach Biskai i Guipuzkoi rozłożono.

Mémorial des Pyrenées donosi z Pau pod d. 24. stycznia: Przez mieszkańca nawaryjskiego, przybyłego z Bedeus, otrzymaliśmy wiadomości od granicy, podług których nowa i krwawa walka zaszła pod Salwatierrą i to miasto spaloném być miało. Karliści zupełnie pobici i rozproszeni zostali, straciwszy 16 dział i znaczną liczbę w zabitych, rannych i jeńcach. Wiadomość ta jest godniejszą wiary przez ten jeszcze szczegół, iż udzielający jéj jest karlistą.

Gazette de France donosi następujące wiadomości od granicy katalońskiéj: Dnia 21. stycznia zaszła mordercza walka między wojskiem królowéj, które San Laurent del Piteus blokuje, a trzema batalijonami dywizyi Burjo. Jenerał ten sam był obecnym, a żołniérze jego dzielnie spieszyli do walki. Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze wiadomą. Artylerya była dla krystynosów bez użytku w miejscu, na którém niepodobieństwem było z łatwością przeprowadzać działa. Po téj potyczce nastąpi wiele innych jeszcze z tego powodu, ponieważ krystynosowie, zajmujący się blokadą, ze wszech strón opasani są dywizyją Burjosa. Warownia La Horta przynajmniéj na cały luty zaopatrzoną jest żywnością i wkrótce zajdą stanowcze zdarzenia. Złożona z 6000 ludzi wyprawa nawaryjska wyruszyła do Katalonii. Zostaje pod rozkazami byłego gubernatora Barcelony hrabiego Villemur, którego imię drogie jest Katalończykom. Guergue, będący pod-komendantem, znajduje się w świcie jego. Jest przy nim także 150 znakomitych oficerów.

Piszą z Saragossy, że kapitan jeneralny Arragonii opuścił to miasto, by stanąć na czele dywizyi, złożonéj z 3000 piechoty a 400 jazdy, a któréj przeznaczeniem jest zajść drogę kolumnie karlistów pod hrabią Villemur, który ma zamiar udać się z Nawarry do Katalonii. Jenerał Velto od armii północnéj działać będzie z dywizyją kapitana jeneralnego Arragonii. Donoszą z Madrytu, że minister wojny usiłuje wszelkiémi siłami uekwipować armiję nawaryjską. Wysłano z Madrytu do Wittoryi 25,000 sztuk mundurów, a komendant doliny Roncal otrzymał 500 karabinów, znaczną ilość moździérzy i 30,000 kartaczów.

Pisma paryzkie z dnia 1. b. m. mało nowego zawiérają z Hiszpanii. Podług listów z Bajonny z d. 26. stycznia Cordowa był ciągle w Wittoryi, a karliści zajmowali liniję z Salwatierry aż do Villareal de Alava. — *Sentinelle des Pyrénées* wspomina o nowéj potyczce, która d. 23. zajść miała pod Salinas, a w skutek któréj cofnęli się karliści do Mondragonu. — Podług najnowszych gazet paryzkich z dnia 2. b. m., dnia 23. byłato tylko mało-znacząca utarczka.

Gazeta urzędowa karlistów, wychodząca w ich głównéj kwatérze w Onate, zawiéra wyrok amnestyi Don Carlosa dla tych, którzy urodzeni w prowincyjach Biskai i Nawarze, dawniéj służąc u krystynosów, teraz jako zbiegowie we Francyi przebywają.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Globe donosi, że stan zdrowia lorda Brougham jest takiego rodzaju, iż nie tak prędko polepszenia spodziéwać się można.

Książę Cumberland wrócił dnia 26. stycznia z Berlina do Londynu.

Gazeta dworska zawiéra doniesienie, że poseł brazylijski sekretarzowi stanu do spraw zagranicznych doniósł urzędownie o blokadzie wszystkich portów zbuntowanéj prowincyi Para.

Na pokładzie przybyłéj do Falmouth fregaty portugalskiéj »księżna Braganza« powiéwa bandera admirała Bernardino Pedro d'Aranjo, który przeznaczony jest do robienia honorów księciu Koburgskiemu.

Podobnie jak lord J. Russel, który na zapowiedzianym u siebie objedzie d. 3. lutego miał członkom izby niższéj odczytywać królewską mowę od tronu, także lord Melbourne w tymże samym zamiarze i dnia tego samego miał do siebie członków izby wyższéj zaprosić.

Morning-Herald pisze, iż król zamyśla osobiście parlament zagaić.

Rozkazem rady tajnéj południowa Australija ukonstytuowaną została w prowincyję angielską i lord Glenelg użył środków, wspiérających osiadanie kolonistów angielskich, bez szkody wszakże krajowców.

Francyja.

Journal de Paris z dnia 5. b. m. wieczorem zawiadamia, że wszyscy ministrowie francuzcy, w skutek niepomyślnego dla nich głosowania w izbie niższéj, w sprawie redukcyi procentów

długu skarbowego, podali się do dymissyi, którą w ręce króla złożyli.

Dnia 30. stycznia rozpoczął się przed sądem parów proces Fiescha. O godzinie 11téj otworzono galeryje. Na miejscu przed ławkami władz rządowych wystawiono rzeczy za dowód służące, a między temi machinę piekielną. Około południa weszło kilku parów. Wszystkich oczy zwróciły się na Talleyranda, który zajął trzecie miejsce po prawéj prezydenta. O wpół do piérwszéj weszli obżałowani. Fieschi jest to człowiek małego wzrostu, z pospolitą twarzą i wielką blizną na lewéj skroni; część włosów jego z powodu téj blizny wystrzężoną została. Miał na sobie czarny surdut, czarną materyjalną kamizelkę i czarny krawat. Morey, starzec, wystąpił bardzo ciérpiąco; ubrany był w szaraczkowy surdut i w czarną jedwabną czapkę. Pepin wystąpił także w czarnych sukniach i był bardzo zafrasowany. Boireau, młody człowiek, dosyć elegancko był ubrany; ón i Bescher zdawali się mało czuć wzruszenia. Fieschi rozmawiał bardzo poufale z adwokatem Parquin i stojącego obok siebie żandarma częstował tabaką. O trzy kwadranse na drugą członkowie sądu parów wprowadzonymi zostali. Po między obecnymi spostrzegano księcia Valentinois, księcia de Monaco, który już od dwóch lat nie był w izbie parów, margrabiego Dreux-Brezé z gwiazdą orderu Ludwika, hrabiego Reinhard, marszałka Soult i innych. Prezydent pytał obżałowanych o ich nazwy, pomieszkanie i t. p. Józef Fieschi ma lat 41, urodzony w Muralto, w Korsyce, mechanik, zamieszkały w Paryżu na *Boulevard du Temple* Nro. 50. Morey 62 lat mający, siedlarz, urodzony w *Chassaigne* (na Brzegach Złotych) zamieszkały w Paryżu, w ulicy *St. Victor* n. 23. Pepin, Pierre Theodore Florentin, 35 lat mający, handlujący korzeniami, zamieszkały w Paryżu, w ulicy *Faubourg St. Antoine* n. 1, rodem z Reny (w depart. Aisne). Wiktor Boireau 25 mający, urodzony w Fleche (w depart. Sarthe), lampista, zamieszkały w Paryżu w ulicy *Quincompoir* n. 75. Tell Bescher, 42 lat mający, urodzony w Laval (depart. Mayenne) czeladnik introligatorski, zamieszkały w Paryżu, w ulicy *de Biévre* n. 8. Prezydent do obrońców: Według brzmienia ustaw przypominam patronom obżałowanych, że nie wolno im nic powiedziéć przeciw sumieniu swojemu i winnemu ustawom posłuszeństwu i że z przyzwoitością i umiarkowaniem wyrażać się powinni. Do obżałowanych: Obżałowani, uważajcie wpanowie na to, co im czytaném będzie. Woźny, czytaj wpan akt oskarzenia. — Fieschi słuchał z największą uwagą aktu oskarzenia. Poruszenia rysów twarzy jego były bardzo uderzające. Z pogardą poglądał na swoich współobżałowanych, to wstawał, to siadał, zażywał często tabakę i robił znaki przyznające przy każdym głównym punkcie zaskarzenia. Gdy wspomniano imię pewnego członka towarzystwa praw człowieka, szefa wydziału żebraków, rozśmiał się Fieschi i głaskał się po podbródku. Odczytanie aktu oskarzenia ukończono o pół do 4téj. Potém czytano listę świadków. Było ich 101 oskarzających, a 51 uniewinniających. Posiedzenie zawieszono na ćwierć godziny. Pod czas tego rozmawiało z Fieschim wielu adwokatów, a między niemi ziomek jego Patorni. O kwadrans na piątą znowu się rozpoczyna posiedzenie. Prezydent przystępuje do badania Fiescha. Pytanie: Czy wpanto wypaliłeś z machiny, która wiele osób zabiła i życie króla wystawiła na niebezpieczeństwo? Odpowiedź: Ja wypaliłem z téj machiny, ja sam. Pyt. Poznajesz wpan tę machinę tutaj? Odp. Poznaję. Pyt. Nie byłeś wpan przez explozyję ranionym? Odp. Byłem panie, oto dowody, popatrz wpan na moję głowę. Pyt. Nie miałżeś wpan puginała przy sobie? Odp. Miałem; gdy mnie więziono, potrącił mnie jeden gwardzista narodowy (tu się z żywością obraca). Miałem chęć ugodzić go puginałem; nie jestem takim człowiekiem, ażebym dał się komu znieważać. Lecz rzekłem do siebie: zrobisz głupstwo i rzuciłem puginał pod łóżko. — Rzeczy do dowodów służące jedne po drugich pokazywano Fieschowi i wszystkie przez niego za te same uznanemi zostały. Przed odchodem poczty mówił jeszcze Fieschi, że w chwili explozyi sam jeden był w pokoju.

Według uchwały sądu parów z dnia 19. listop. roku 1835 zaskarzenie wymierzono: 1) Przeciw Fieschowi, Morejowi, Pepinowi, Boireau i Bescherowi, jako przeciw tym, którzy się umówili między sobą popełnić zamach na życie króla i członków rodziny królewskiéj i którzy zamiar ten dowiedli rozpoczętemi lub już wykonanemi czynnościami. 2) Przeciw samemu Fieschowi, który się winnym okazał: *a*) zamachu na życie króla i członków rodziny królewskiéj; *b*) dobrowolnego, uprzednio rozmyślanego i z zasadzki wykonanego zabójstwa (*homicide*), popełnionego na osobach księcia Treviso, jenerała Lachasse de Verigny, pułkownika Raffe, hrabiego Villate, podpułkownika Rieussec, wreszcie innych trzynastu osób, między któremi znajdowały się cztéry kobiéty; *c*) zamachu zabicia dwadzieścia jeden innych (według imion wyrażonych) osób, które przy explozyi machiny piekielnéj ranionemi zostały. 3) Przeciw Morejowi, Pepinowi, Boireau i Bescherowi, jako współwinowajcom popełnionéj przez Fiescha zbrodni, do któréj bądź dawali polecenia,

bądź ułatwiali jéj wykonanie za pomocą pieniędzy, obietnic i podstępów, bądź dostarczaniem ku temu sprawcy broni i narzędzi.

Temps wyraża się w sposobie następującym o zachowaniu się Fiescha podczas procesu: »Fieschi nie zaprzał się na tém pierwszém posiedzeniu przytomności umysłu i owych złośliwych uwag, których od sześciu miesięcy tak liczne dawał dowody. Przyznał się całkiem do zbrodni swojéj ze wszystkiemi szczegółami i dobitne poczynił zeznania przeciw współwinowajcom swoim Morejowi i Pepinowi. Z resztą obstaje przy tém twierdzeniu, że nie miał związków z żadną partyją polityczną, a najmniéj z partyją republikańską. Przyznał się, że do żadnéj partyi nie czuje sympatyi, wyjąwszy do bonapartyzmu.

Wszystkie dziewięć biur izby deputowanych uchwaliły, ażeby wniosek tyczący się przemiany pięć-procentowych papiérów skarbu, izbie przedłożonym został.

Baron Ferussac, podpułkownik sztabu jeneralnego, były deputowany i wydawca pisma *Buletin universel*, umarł dnia 21go stycznia po długiéj i bolesnéj chorobie.

Moniteur Algerien zawiéra rozporządzenie marszałka Clausel, podług którego prowincyja Oran podzieloną będzie na trzy obwody, na Tremecen, Mostaganem i Chelif, do czego jeszcze Oran, jako osobny obwód przyłączonym zostanie.

Rozporządzeniem królewskiém z d. 23. z.m. ułaskawiono 23 kolorowych z Martyniki, wygnanych z kraju za udział w powstaniu w Grande Anse. Wolno im będzie do kraju swojego powrócić, wszelako przez lat pięć zostawać mają pod dozorem policyi. — Wielu artystów i autorów, między tymi Jules Janin i Donizetti, kompozytor opery *Anna Bolena*, mianowanych zostało kawalerami legii honorowéj.

Belgijum.

Na zapytanie pozbawionego wzroku deputowanego A. Rodenbach minister wojny raportował o stanie obecnym chorób na oczy w wojsku. Wykazał, iż w roku 1834 zapadło na tę słabość 9334, a w roku 1835 5211 wojskowych. i że z tych w roku 1834 wyléczono zupełnie więcéj jak 4000, a w roku 1835 2336 wojskowych.

Włochy.

Pani Letycyja Bonaparte (matka Napoleona) umarła w Rzymie dnia 2go b. m., w 86tym roku życia.

Rossyja.

Przez ukaz cesarski z dnia 21. grudnia, do rządzącego senatu, w nagrodę długoletniéj, gorliwością odznaczonéj służby, członek rady państwa książę Drucki Lubecki został mianowany tajnym radzcą, z zachowaniem dotychczasowych godności i obowiązków, a książę Trubecki i hrabia Orłów, zostali członkami rady państwa.

N. Pan rozkazał: (2. listop. z. r.) zamknąć gimnazyjum utrzymywane przez OO. Karmelitów w miasteczku Chwałojniach i szkołę powiatową, utrzymywaną przez OO. Dominikanów w Nieświeżu. — (2. i 22. listop.) od roku 1836 nie uczyć języka polskiego w zakładach szkolnych w guberníjach Witebskiéj i Mohylewskiéj i zamknąć szkołę powiatową, utrzymywaną przez księży Missyjonarzy w powiecie Wołkowyskim, w miasteczku Łyskowie.—(23.tegoż mies.) zaniechać projektowanego otwarcia szkół powiatowych dla mieszczan w Wilnie, Grodnie i Słonimie, a położone w Prużanie, Lidzie i Kiejdanach przekształcić na szkoły powiatowe dla szlachty, o 5ciu klasach.

W ubiegłych miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku otworzone zostały szkoły powiatowe: w okręgu Kijowskim: Ostrogska i Teofilpolska (w powiecie Starokonstantynowskim), tudzież szkoły parafijalne Międzybożska, Toporzycka, Tuczyńska, Dziarażniańska, Hałobska, Sielecka, Stepańska, Łanicka, Horochowska i Mizocka. Wszystkie te szkoły parafialne utrzymują się z funduszów, zapisanych przez różne prywatne osoby, a w miasteczku Szpanowie, kosztem dziedzica księcia Radziwiłła.

(*T. P.*)

Turcyja.

Journal de Francfort zawiéra z Konstantynopola z d. 6. b. m. co następuje: »Najnowsze postanowienie W. Porty zadało ogromny cios potędze wice-króla Egiptu. Sułtan przychylnie do wniosku Lorda Ponsonby wydał firman do Mehmeda Alego, w którym mu nakazuje, aby podatki zniżył do ilości, jaką wynosiły pod rządem tureckim. Firman ten sprawi, iż wice-król utraci niezmierne dochody, które dotąd pobierał w skutku zaprowadzonego przez siebie wyłącznego monopolium. Prócz tego, nabawi go największego kłopotu. Jeżli utraci monopol, nie będzie miał funduszu do utrzymania tak znacznéj siły zbrojnéj na lądzie i na morzu. Z Syryi wybrał był roku zeszłego 55 milijonów i pół piastrów. Nie można przeto przypuścić, aby Mehmed Ali dał się spokojnie pozbawić tak znacznych dochodów. Zdaje się więc, iż będzie musiał chcąc nie chcąc przywrócić w krajach swoich dawną wolność handlową. Jeżeli wice-król będzie się wzbraniał uczynić zadość firmanowi, sułtan, za pomocą sprzymierzeńców swoich, będzie umiał przymusić go do posłuszeństwa.

Firman sułtana względem zniesienia monopoliów, przez Mehmeda Alego w Syryi i Egipcie zaprowadzonych, został już doręczony lordowi Pon-

sonby. Należy się spodziewać, iż rząd turecki, uzbrojony zapewnieniem ze strony ambasadora angielskiego, ktore zupełném zniszczeniem zagraża Mehmedowi Alemu, będzie szybkim i bezwzględnym w wykonaniu zamierzonych swoich planów.

Zakazano niedawno w Konstantynopolu, pod karą cielesną, wszystkim muzułmanom, ich żonom i dzieciom, nosić dészczochrony i rękawiczki.

Goniec przywiózł wiadomość z Bagdadu, że Ibrahim basza bez żadnego powodu opanował i oszańcował miasto Dair nad Eufratem, należące do baszostwa bagdadzkiego. Pokolenie Arabów, zwane Anassis, oddało mu także miasto Annah, należące również do wspomnionego baszostwa, a tak widocznie nastąpią kroki nieprzyjacielskie w tamecznéj okolicy, a Bagdad jest punktem, na który Ibrahim zwraca szczególniéj uwagę swoję. Starał się on zabezpieczyć od wszelkiego uderzenia ze strony Azyi Mniejszéj i Tauryi.

List z Konstantynopola, umieszczony w Gazecie *Morning-Herald*, donosi: »Tatar z Persyi przywiózł depesze od pana Ellis i listy prywatne, datowane z Teheranu d. 5. grudnia. Szach dał się skłonić do mniemania, iż Anglija chce Persyję przyłączyć do swoich posiadłości w Indyjach. Hadszi Mirza Agassi, nie mający urzędowego charakteru u dworu, ma nieograniczony wpływ na umysł szacha. P. John Campbell wyjechał z Teheranu i wracając do Anglii przybył do Tabriz. Ma wkrótce przybyć do Konstantynopola przez Trapezunt. Szach obchodził się z nim z pogardą. Nie uczyniono jeszcze żadnego kroku do zawarcia traktatu handlowego z Angliją i p. Ellis będzie wkrótce widział potrzebę oddalić się, nic nie zrobiwszy. Słychać nawet, iż czeka tylko na przybycie pana M'neill, poczém zaraz wyjedzie.«

Grecyja.

Pisma włoskie donoszą pod d. 20. stycznia, że król jmć bawarski wróci z początkiem marca z Grecyi do państw swoich.

Dowódzca floty tureckiéj na morzu koło Samos nie przestaje szkód krajowi temu wyrządzać, za to, iż tenże nie chce się poddać pod jego rozkazy. Twierdzą, że mieszkańcy téj wyspy zacięcie przeciw Ottomanom walczą.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ołomuniec. Targ na woły dnia 10. lutego 1836.

Rzadkiém zjawiskiem w handlu bydłem rzeźném był tutejszy targ na woły dnia 10. b. m. Tylko 75 sztuk wołów w różnych małych partyjach przypędzono na targ i jeszcze przed południem sprzedano. Przed targiem kupili Trandler i Steinbach dla Wiédnia od Mondrzyka z Cieszyna 120 sztuk z 12 radaszu parę 10 3/4 cetnarów ważącą po 410 zr.; od Leiby Gorlitzer z Radomyśla 175 sztuk z 18 radaszu parę 9 3/4 cetnarów ważącą po 370 zr.; od Ignacego Zielińskiego 60 sztuk z 8 radaszu parę 8 3/4 cetnar. ważącą po 325 zr. w. w. W małych partyjach około 70 sztuk sprzedano. Zła droga lękać się każe, iż i przyszły targ nie wypadnie pomyślniéj. W Wiédniu cetnar mięsa sprzedają po 38 zr. w. w.

(Dzień. Powsz.) Warszawa. Na ostatnich targch warszawskich od dnia 31. z. m. do dnia 6. b. m. 1836 sprzedawano: Korzec żyta od złp. 8 gr. 9 do złp. 8 gr. 15, pszenicy od złp. 12 do 15, jęczmienia od złp. 9 gr. 15 do złp. 10 gr. 15, owsa od złp. 6 do złp. 6 gr. 15, grochu polnego od złp. 8 do 10, grochu cukrowego od złp. 12 do 14, fasoli od złp. 24 do 30, gryki od złp. 7 do 9.

Kurs giełdy warszawskiéj d. 5. lutego 1836: Za holenderskie dukaty nowe dają 19 19/30; za pruskie fridrichsdory dają 34 1/2; za polskie listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu gr. 14 1/3) żądają 98, dają 97 3/4.

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w cztérech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 8. i 9. lutego 1836 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	12	—	11	20	10	15	9	—
— żyta. . .	6	24	6	6	6	—	5	15
— jęczmienia.	6	20	6	6	6	—	5	4
— owsa . .	4	6	4	4	4	—	—	—
— grochu. .	11	—	10	—	9	—	—	—
— jagieł . .	21	—	19	—	18	—	17	10
— rzepaku .	—	—	—	—	—	—	—	—

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.